

WYŻSZE UCZELNIE – TRZY GŁOSY DO TEMATU

Wiesław Hładkiewicz

Tomasz Mikiera

Instytut Politologii, Wydział Humanistyczny

Co się dzieje w Polsce ze szkolnictwem wyższym? Smutne to refleksje. Trend na nauki ścisłe jest coraz bardziej zauważalny. A co z humanistyką? Z roku na rok coraz mniej studentów decyduje się na kierunki humanistyczne. Cóż więc z tym począć? Modernizować struktury zarządzania uczelnią, różnicować płace, zmieniać proces dydaktyczny. To tylko niektóre z nasuwających się imperatywów.

Oxford odwiedziłem już kilkakrotnie i ciągle zachwyca mnie atmosfera uczelni (jej campusów), a także samego miasta. I wcale nie odczuwam, że jestem gorszy.

Któregoś dnia zaskoczyła mnie taka oto scenka. Jechał starszy pan z metalowym wózkiem pełnym książek. Co u licha - myślę. - Dokąd zmierza? A on: - To profesor prosił przywieźć je na zajęcia. - A jakie to książki? - pytam. W odpowiedzi usłyszałem, że studenci będą czytać w oryginale (po łacinie) traktaty wielkich mistrzów z XVII wieku.

Tomasz do mnie: A u nas? Rzadki to widok, chociaż jakże piękną mamy bibliotekę, a niedługo już nastąpi otwarcie archiwum. I tak - od książek do źródeł archiwalnych - zaledwie krok, dla tych, którzy wiedzą dokąd zmierzają.

Potrzeba nam więcej pieniędzy.

System kształcenia wcale nie jest taki zły. I cóż wynika z tego, że epatuje się nas przykładami uczelni z Argentyny, Brazylii, Chin, Meksyku, Tajwanu, Republiki Południowej Afryki czy Singapuru? Potrzebna jest zwykła modernizacja struktur w sferze zarządzania i procesu dydaktycznego.

Jeśli zamierzam mówić studentom o politycznych i historycznych procesach w Afryce, to wiem dobrze jak „ugryźć” z nimi ten problem. Potrzebne są prace na stopień, być może wspólna wyprawa w ciepłe i egzotyczne kraje? A może coś jeszcze większego.

Po co kopiować cudze wzory?

My, Polacy mamy swoje i z tego powinniśmy być dumni. Także z naszego zielonogórskiego uniwersytetu. Przykład: czy London School of Economics (Londyńska Szkoła Ekonomii) zyskałaby większy prestiż, zmieniając nazwę na Uniwersytet Ekonomiczny? Co zyskałby Uniwersytet Zielonogórski, gdyby zmienił nazwę na Uniwersytet Lubuski? To trzeba omówić w debacie publicznej!

Należy pamiętać, że zachwyty są ulotne, więc szybko przemijają.

